

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

W imię Boże! *Za Wiarę i Ojczyznę!*

**Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie**

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rata'czaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 2, nr 22

6 żądań włoskich pod adresem Anglii i Francji

Premier Anglii, Chamberlain, — wybiera się z wizytą do Włoch. Przynagla go do tej wizyty silne napięcie w stosunkach francusko-włoskich.

Wedle nadeszłych do Londynu wiadomości Mussolini podczas wizyty Chamberlaina w Rzymie ma zamiar wysunąć żądania włoskie, sformułowane w następujących 6-ciu punktach:

- 1) zatrzymanie przez Włochy hiszpańskiej Majorki,
- 2) dopuszczenie przedstawiciela Włoch do kontroli nad Kanałem Sueskim,
- 3) zmiana statutu Tunisu w ten sposób, że bez formalnej zmiany terytorialnej Italia uzyskaby całkowitą kontrolę nad tym krajem,
- 4) objęcie przez Włochy kontroli nad kolejną Dżibuti—Addis Abeba,
- 5) objęcie przez Włochy portu Kartagina w północnym Tunisie,
- 6) udzielenie gen. Franco praw kombatantha tj. przyznania mu prawa blokady.

Wraz z wysunięciem żądań Włoch, których realizacja zmieniałaby całkowicie sytuację w basenie morza Śródziemnego, o czym donosimy w innym miejscu, konflikt włosko-francuski zamienił się z wielką rozgrywką między państwami monarchijskimi.

Państwa bloku: Anglia i Francja zajmują w tej rozgrywce pozycję obronną. Pierwsza broni swej pozycji na Morzu Śródziemnym i drogi do Indii, druga swych posiadłości afrykańskich. Natomiast Rzym i Berlin wyraźnie atakują. Italia dąży do całkowitego opanowania basenu śródziemnomorskiego, Niemcy zaś chcą przy tej okazji uzyskać wyeliminowanie Anglii i Francji z środkowej i wschodniej Europy. „Wolna

ręka“ na tym terenie to stare marzenie Niemiec.

Mimo więc, że z forum konfliktu znikły groźniejsze akcenty, że formalnie sytuację załagodzone — walka zeszła za kulisy, w podziemiu i trwa tu z nie mniejszym nasileniem.

Propozycja pośrednictwa Rzeszy,

która ma być wysunięta podczas wizyty Ribbentropa w Paryżu, jest bardzo zręcznym wejściem Niemiec do gry, w odpowiedzi na interwencję Anglii po stronie Francji. Gra będzie się odbywać nie we troje, jak dotychczas, a we czworo.

Benesz i Krofta chcieli oddać Polsce Zaolzie

Praskie dzienniki obozu rządzącego w dalszym ciągu atakują Benesza i domaga się postawienia go przed sądem.

Organ agrariuszy Veczer utrzymuje, że dopiero po pociągnięciu do odpowiedzialności Benesza i ustaleniu jego winy w katastrofie, której uległa Czechosłowacja, zapanuje spokój. Tak samo Narodni Listy

domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności i Benesza i Krofta. Pomiedzy zarzutami, które Nar. Listy wysuwają przeciw obu ministrom, znajduje się również zarzut, iż chcieli oddać Polsce Zaolzie bez wiedzy i aprobaty parlamentu.

Pisma domagają się ogłoszenia wyników śledztwa przeciwko obu tym osobistościom.

„Terror za terror“

Zamach rewolwerowy na przewodniczącego trybunału wojskowego w Czerniowcach

Na przewodniczącego trybunału wojskowego w Czerniowcach pika Cretescu dokonano w poniedziałek popołudniu około godz. 15 zamachu rewolwerowego. Do wychodzącego z mieszkania pika Cretescu dali dwaj młodzi ludzie w sieni cztery strzały rewolwerowe z których jeden ranił go w ramię. Jeden ze sprawców zdołał uciec, drugiego aresztowano.

Jak się okazuje, pika Cretescu otrzymał przed kilku tygodniami list podpisany przez tajną organizację „Batalion Śmierci“, która — jak przypuszczają władze — rekrutuje się z członków rozwiązanej „Ze-

laznej Gwardii“. W liście tym zapowiedziano śmierć Cretescu między 1 a 15 stycznia.

„Terror za terror“ — napisano w liście. „Narodowy sąd skazał Pana na śmierć, ustalwszy w całej pełni Pańskie przewinienia“. „Kaci, wasza godzina wybija. Kraj cierpi pod waszym batem. Elita narodu przystąpiła do walki. Teraz my przechodzimy do ataku“.

Pika Cretescu jako przewodniczący wojskowego sądu w Czerniowcach podpisał liczne wyroki na członków dawnej „Zelaznej Gwardii“.

Deklaracja francusko-niemiecka w sprawie granicy zachodniej

W Paryżu została podpisana następująca deklaracja francusko-niemiecka:

1) rządy francuski i niemiecki całkowicie podzielają przekonanie, że stosunki pokojowe ich dobrego sąsiedztwa pomiędzy Francją a Niemcami stanowią jeden z istotnych elementów konsolidacji sytuacji europejskiej oraz utrzymania pokoju powszechnego. Oba rządy w konsekwencji dołożą wszelkich wysiłków, aby zapewnić rozwój stosunków pomiędzy ich krajami w tym duchu.

2) Oba rządy stwierdzają iż, pomiędzy ich krajami nie pozostało

żadnej będącej w zawieszeniu kwestii natury terytorialnej i uroczyscie uznają jako ostateczną granicę pomiędzy ich krajami taką, jaka jest obecnie wytyczona.

3) Oba rządy są zdecydowane z zastrzeżeniem dla stosunków specjalnych, łączących ich z trzecimi mocarstwami, utrzymywać ze sobą kontakt we wszystkich sprawach, interesujących oba kraje i dokonywać wzajemnej konsultacji w wypadku, gdyby dalszy rozwój tych stosunków mógł spowodować trudności między narodowe.

Nic się nie zmieniło

Podczas generalnej debaty nad budżetem na plenarnym posiedzeniu Sejmu mówcy ozonowi wspominali o zwycięstwie Ozonu w ostatnich wyborach sejmowych. Oczywiście, że cyframi w tym roku jak najmniej się opieruje. Nie podaje się przede wszystkim dokładnych cyfr głosów nieważnych, co przecież ze względu na specyficzność tegorocznych wyborów miałyby przede wszystkim swoją wymowę. Operuje się więc ogólnikami, aby zwycięstwo ozonowe było nadal równoznaczne dokonaniu ostatecznego zjednoczenia narodowego.

A jednak generalna debata nad budżetem na plenarnym posiedzeniu Sejmu wykazała, że zwycięstwo Ozonu w tegorocznych wyborach jest bardzo a bardzo problematyczne. Wyłania się obecnie oblicze polityczne nowego Sejmu wcale nie tak jednolite, jak to w pierwszych chwilach po wyborach przepowiadało, bo i w tym Sejmie istnieje opozycja i o dziwo, stosunkowo wcale nie mniejsza od opozycji, jaka była w Sejmie 1930-35.

Jeżeli weźmiemy za podstawę do obliczeń druk sejmowy nr 1023 o składzie osobowym Sejmu w dniu 25 stycznia 1935 i uwzględnimy przy tym pewne odchylenia w składach poszczególnych klubach opozycyjnych, jak odstępstwa i zdrady posłów, którzy przeszli do sanacji, to wyjdzie, że wówczas opozycja miała 28 procent przedstawicieli. (Na 444 posłów 125).

Taki sam procent liczy w dzisiejszym Sejmie opozycja, składająca się z tak zwanych „dzikich“, „niezależnych“, do Ozonu nie należących. (Na 208 posłów przeszło 60-ciu). Co prawda, część tych dzisiejszych posłów opozycyjnych wchodziła w ramy sanacyjnego systemu politycznego, ale ich wystąpienia antyozonowe, ich deklarowanie się z trybuny sejmowej za szeroko pojętą współpracą z narodem, stawia ich obecnie poza nawias panującego systemu politycznego, którego uosobieniem stał się obecnie Ozon ze swymi złe pojętymi hasłami konsolidacyjnymi.

Oczywiście, że ci „dzicy“ i „niezależni“ nie należą do opozycji w istotnym tego słowa znaczeniu, ale do opozycji, która bądź co bądź wykazuje, że oblicze sejmowe nie jest takie, jakie Sejmowi chciał nadać Ozon, — że właściwie nic się nie zmieniło, — że poddawanie wszystkich kierownictwu jednej woli się nie udaje, — że „demokracja kierowana“ zawodzi.

St. K.

Pogłoski o rokowaniach chińsko-japońskich

Agencja Havasa donosi, iż pomiędzy Japonią a pewnymi kołami chińskimi rozpoczęły się w Hongkongu rozmowy, mające na celu doprowadzenie do pokoju pomiędzy obu krajami.

Pogłoski o rokowaniach powstały w związku z przyjazdem do Hongkongu Tseng-Trong-Minga, delegata „partii Pokoju“. Rozmowy, nawiązane w Hongkongu pozostają rzekomo w ścisłym związku z wysiłkami chińskiej „Partii Pokoju“, zmierzającymi do usunięcia Czang-Kai-Szeka.

Nieunikniona rozgrywka

Im bliższy termin wyborów samorządowych, tym większe znaczą w kołach ozonowych zaniepokojenie. I czym tak od razu? Ano, nieuniknioną rozgrywką, jaką bez wątpienia będą wybory do samorządu miejskiego i wiejskiego.

Zaniepokojenie kół ozonowych, aby, broń Boże, wybory samorządowe nie wykazały wręcz coś przeciwnego, aniżeli wybory do Sejmu, przebiega np. z łamów ozonowego „Kuriera Porannego”, gdzie p. Kl. Hrabek w dłuższym artykule stara się przekonać swoich czytelników, że wynik wyborów samorządowych będzie miał decydujący wpływ jedynie dla samorządu, ale nie dla układu stosunków politycznych w państwie, czy społeczeństwie. Pośpiesznie też p. Kl. Hr. dodaje, że sprawa układu sił politycznych „jest już rozstrzygnięta i nie oczekujemy pod tym względem na żadne nowe sprawdziany”.

Czyż to nie najbardziej dobitne wykazywanie niepokoju? Tym większe, że ów propagandysta ozonowy, uważa, iż nadchodzące wybory samorządowe w żadnym wypadku nie mogą być prowadzone pod kątem politycznym, jak to chce opozycja uczynić.

Oczywiście, jeżeli się chce „zwycięstwo” w wyborach sejmowych uratować, jeżeli się chce pozory tego „zwycięstwa” zachować, to w takim razie najlepiej już naprzód wolać, że wybory samorządowe to nie rozgrywka polityczna, dająca w wyniku sprawdzian układu sił politycznych w państwie, istotnego układu sił politycznych! Ale takie wołania i gromienie opozycji na nic się nie zdadzą. Trudno, w każdych wyborach samorządowych, uczciwie przeprowadzonych, rozstrzyga układ wpływów ideowych w narodzie. A z tego też powodu, każde wybory samorządowe, uczciwie przeprowadzone, stają się nieuniknioną rozgrywką polityczną!

Zresztą, czy w Ozonie inaczej patrzeć na nadchodzące wybory samorządowe? Przecież podczas ostatniej dyskusji sejmowej pos. Browiński, członek ozonowego biura planowania, a więc w niejednej sprawie lepiej wtajemniczony, aniżeli taki sobie pan z „Kuriera Porannego”, przeznaczony do robienia odpowiedniego nastroju, wyraźnie powiedział:

„Czeka nas jeszcze jeden wysiłek polityczny: wybory samorządowe. I te wybory chcemy wygrać i wtedy będziemy mieli świadomość naszej siły i krzepkości...”

Wyraźnie: WYSIŁEK POLITYCZNY! Wyraźnie: CHCEMY WYGRAĆ! A jeszcze wyraźniej: I WTEDY (dopiero) BĘDZIEMY MIELI ŚWIADOMOŚĆ NASZEJ SIŁY I KRZEPKOŚCI!!!

Czyż potrzeba wyraźniej? Czyż inaczej jeszcze można wyraźniej uzasadnić, dlaczego partia polityczna musi dążyć do wygrania wyborów samorządowych? Chyba nie! Przecież, jeżeli się w wyborach sejmowych nie mogło nabrać świadomości swej krzepkości i swej siły politycznej, — jeżeli wynik wyborów sejmowych pozostawia pewne wątpliwości, że te wybory były dostatecznym sprawdzianem układu sił politycznych w państwie, to nie pozostaje nic innego jak ostatnia jeszcze, nie-

unikniona rozgrywka: **WYBORY SAMORZĄDOWE!!!**

Toteż wywody p. Hrabka uważamy za dokładne scharakteryzowanie nastrojów przedwyborczych w kołach ozonowych. Nastrojów niepokojących. I nic dziwnego, — bo tak łatwo z tym zwycięstwem: przy wyborach samorządowych, czy to w miastach, czy to po wsiach, nie pójdzie, jak to poszło ze „zwycięstwem” przy wyborach do Sejmu bądź to w roku 1935, bądź też w roku 1938. Już choćby dlatego, że w nadchodzących wyborach samorządowych cała opozycja bierze udział, — że opozycja

przy tych wyborach idzie pod hasłem nieuniknionej rozgrywki z tym, co obecnie w życiu Polski istnieje.

Nastój minorowy w kołach ozonowych może się pogłębiać wobec istniejącego specjalnego okólnika pana premiera Składkowskiego co do bezwzględnej czystości wyborów. Ten okólnik niejednemu sen spędza z oczu, bo wiadomo, że nikt tak nie potrafi dopilnować wykonania takiego okólnika, jak sam wyborca! A zwłaszcza jeżeli tym wyborcą jest chłop, który wreszcie też raz chce przemówić! Swobodnie i rzetelnie!!

Pierwsza próba

Nie dziwny się, że tego lub innego polityka ozonowego strach przed wynikiem wyborów samorządowych oblatuje.

Przypatrzmy się wynikom z ostatniej niedzieli. W kilkunastu miasteczkach województwa pomorskiego odbyły się 4 grudnia br. wybory do rad miejskich. Udział głosujących przekraczał 80 procent uprawnionych do głosowania.

Wyniki wyborów są następujące:

Koronowo: Stronnictwo Pracy 13 mandatów, Narodowe 3 mandaty, Ozon 0, Niemcy 0. Głosów ważnych 2205.

Gniewkowo: Stron. Pracy 5 mandatów, Narodowe 5, Ozon 2.

Tuchola: Stron. Pracy i Narodowe (blok) 11 mandatów, Ozon 5.

Keynia: Stron. Pracy 6 mandatów, Narodowe 2, bezpartyjni 4.

Solec Kujawski: Stron. Pracy 5 mandatów, PPS 2, Narodowe 2, bezpartyjni 2, Niemcy 1.

Chełmża: Stron. Narodowe 12 mandatów, PPS — 10, Ozon — 2.

Mroczka: lista obywatelska 8 mandatów, druga lista (również o mieszanym charakterze politycznym) 4 mandaty.

Łasin: Bezpartyjni 11 mandatów, Stron. Narodowe 1 mandat.

W Łobżenicy, Fordonie i Radzynie wybory się nie odbyły z powodu zgłoszenia jednej listy kompromiso-

wej polskiej we wszystkich okręgach.

Jak w tych pierwszych wynikach wygląda Ozon? Tam, gdzie wybory miały charakter wyraźnie polityczny, tam Ozon poniósł klęskę. I gdzie? Na Pomorzu, na tym Pomorzu, gdzie przez długie lata system sanacyjny święcił triumfy, na tym Pomorzu, gdzie społeczeństwo z natury swej mniej jest skłonne do słomianego entuzjazmu i równocześnie biernością swoją mniej się okazało odporne na różne wyczyny polityczne sanacji.

Dziś, jak widzimy, społeczeństwo pomorskie wyszło z bierności i stanęło do nieuniknionej rozrywki zdecydowanie, odnosząc walne zwycięstwo nad Ozonem.

Dodać jeszcze musimy, że Ozon, ogłaszając swój triumf w ostatnich wyborach sejmowych, podkreślił, że na Pomorzu frekwencja wyborcza w roku bież. wzrosła do 64,93 procent wobec frekwencji z roku 1935, wynoszącej 46,4 procent. Jakżeż więc złudnym było uważanie wyniku ostatnich wyborów sejmowych za sprawdzian układu sił politycznych w państwie! Złuda ta pryska po zapoznaniu się z wynikiem wyborów do rad miejskich w wyżej wymienionych miasteczkach pomorskich, — pryska i udowadnia, że dopiero wybory samorządowe dają świadomość siły i krzepkości!

St. K.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Wybory do rady miejskiej w Gdyni odbędą się 5 lutego 1939 r. Mieszkańcy m. Gdyni wybierają 32 radnych, a 16 radnych mianuje Minister Spraw Wewnętrznych.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o 11-tej rano. Na porządku dziennym pierwsze czytania szeregu rządowych projektów ustaw.

Monarchiści polscy chcą się zalegalizować. To znaczy, że tacy, którzy uważają, że Polsce do szczęścia potrzebny jest jeszcze król, chcą stworzyć organizację rejestrowaną.

Jeszcze jedna organizacja kolejarzy. Dotąd mamy ich w Polsce aż 15. Szesnastą chce stworzyć nie kto inny, jak Ozon. Nowy ten związek kolejarzy ma być czysto ozonowy.

„Krzyżowanie prądów” w Ozonie — to znaczy, że jedni chcą do lasa, drudzy do Sasa, — jedni są za współpracą z ludowcami i endekami (jak Zarzewie), a drudzy chcą, aby w Polsce zapanował totalizm. Stąd owo „krzyżowanie prądów”. Uwytkowało się ono przez przemówienie p. Wendy (Zaczyn), który na plenum Sejmu wystąpił przeciwko wicepremierowi Kwiattkowskiemu (Zarzewie). — Mówią, że incydent ten spowoduje ustąpienie p. Wendy z szefostwa sztabu Ozonu. Nas to mniej interesuje, bo co to, poza Ozonem, kogo obchodzi, jakie się tam

„krzyżowanie prądów” odbywa? Przecież dawno o tym wiadomo, że w jednym obozie politycznym trudno zjednoczyć choćby nawet większość narodu.

Ze świata

Samolot pasażerski „Lufthansa” w drodze z Berlina do Wiednia zaczął o szczyt góry Kahlenberg pod Wiedniem, rozbił się i spłonął. 6 osób jest ciężko rannych, 2 zginęły.

We wszystkich szkołach ludowych i powszechnych w Czechosłowacji zaprowadzona zostanie obowiązkowa nauka języka niemieckiego.

Lotnictwo gen. Franca używa nowe podskoki lotnicze — torpedy napelnione sprężonym powietrzem o straszliwej sile wybuchowej. Torpedy te są pochodzenia niemieckiego.

W Moskwie kursują pogłoski o wykryciu przez GPU nowego spisku przeciwko Stalinowi i innym członkom rządu sowieckiego.

W amerykańskich kołach rządowych mówi się o budowie nowego kanału długości 276 km, który połączyłby Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym. Koszt budowy kanału wyniesie mają 725 milionów dolarów.

W Niemczech do końca grudnia br. odebrane będą wszystkim żydom pozwolenia na jazdę oraz karty samochodowe i motocyklowe.

Co piszą inni...

CO POWIE WIELKI NIEMOWA?

„Słowo” wileńskie donosi z Warszawy o niepomyślnych dla Ozonu wiadomościach z frontu walki przedwyborczej do samorządu do miast:

„Meldunki, jakie nadchodzą do sztabu Ozonu przy ul. Matejki z frontu walki wyborczej do samorządu miejskiego, brzmią coraz bardziej dla Ozonu niepomyślnie. A więc najpierw w stolicy. Dwaj pełnomocnicy prezydenta Starzyńskiego do akcji wyborczej, były poseł Dąbulewski i dyr. Pawłowicz, według zgodnej opinii kół reżimowych, nie wywiązali się z powierzonych im zadań, wskutek czego wyniki akcji Komitetu narodowo-gospodarczego są więcej, niż słabe. „Ruszymy tylko śmietankę, ale nie możemy poruszyć mas” — oto słowa jednego z głównych przedstawicieli tegoż komitetu. Trzeba zaś dodać do tego, iż tę śmietankę stanowią przeważnie urzędnicy. Najlepszym dowodem niepowodzenia akcji jest to, iż przed dwoma tygodniami prezydent Starzyński zwrócił się nawet do władz Ozonu z prośbą o współpracę. Ozon bowiem dotychczas, jako organizacja, akcji wyborczej do rady miejskiej w Warszawie nie prowadził a udział jego w wyborach został ograniczony do wyznaczenia pewnej ilości miejsc na listach kandydackich. Obecnie organizacja Ozonu bierze już udział równoległy z komitetem w pracy wyborczej, lecz mimo to sytuacja nie uległa poprawie, gdyż — jak wiadomo — Ozon jest wprawdzie oryginalną organizacją, bogatą w mandaty poselskie i senatorskie, ale nie posiadającą członków i sympatyków w społeczeństwie.

W kołach politycznych, obiektywnie oceniających sytuację wyborczą, sądzą, iż podział mandatów, którymi dysponuje Warszawa, przy obecnych nastrojach będzie w przybliżeniu następujący: PPS i żydzi od 40 do 45 procent, Stronnictwo Narodowe od 25 do 20 proc., Ozon od 28 do 30 proc. Pozostałych 20 procent przypadnie na ugrupowania takie, jak Frakcja Rewolucyjna, Stronnictwo Pracy, Oener i listy różnych zrzeszeń. Ozon oblicza, że lista Komitetu Narodowo-Gospodarczego uzyska w dziesięciu okręgach po jednym mandacie, w trzech okręgach po dwa mandaty, w dwu po trzy i w jednym cztery mandaty. Za najlepszy okręg Ozonu uchodzi Mokotów.

Równie niekorzystne, jak z Warszawy, przychodzą wiadomości z innych miast, a więc przede wszystkim z Łodzi gdzie wogóle wchodzi w rachubę tylko trzy grupy: Stronnictwo Narodowe, PPS i żydzi. Podobna, trzygrupowa konfiguracja istnieje we Lwowie. W Poznaniu i Toruniu sukces Stronnictwa Narodowego jest pewny.

W kołach ozonowych najczęściej powołują się na Kraków, ale przecież na liście, stworzonej dzięki inicjatywie i autoritetowi ks. Metropolity Sapiehy, prócz kandydatów ozonowych, są kandydaci Stronnictwa Pracy, ludowcy i reżimowi, ale nie należący do Ozonu. Wyborca będzie więc mógł, zgodnie z przepisami ordynacji wybierać między nimi dowolnie. Dlatego i tu sukces wyborczy Ozonu może się okazać zupełnie pozornym.

Naturalnie w ciągu tych dwu tygodni, które dzielą nas od głosowania, będą czynione jeszcze różne próby ratowania sytuacji. O przygotowaniach do jednej z nich piszemy powyżej. O możliwości innych, bardziej stanowczych, już podawaliśmy informacje.

Dzień 18 grudnia powie nam, co myśli ludność wielkich miast Polski. Wielki niemowa przemówi po raz pierwszy od szeregu lat. Po miastach przyjdzie kolej na wieś.”

Z obrad XVI-go Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego

Poznański Sejmik Wojewódzki składający się z 83 członków, przy obecności 82 rozpoczął w dniu 5 grudnia swoje obrady. Sejmik zagał przybyły w zastępstwie premiera Składkowskiego p. wiceminister Korsk zaznaczając, że po raz pierwszy w Niepodległej Polsce zbiera się Sejmik z udziałem powiatów kiedyś do Wielkopolski należących, że zacierała się granice zaborów. Zapewnił również, usprawiedliwiając rząd z czynionych zarzutów, że rząd polski równą troską otacza wszystkie ziemie.

Na przewodniczącego został powołany ks. prałat Błaziński z Liskowa, który w przemówieniu wstępnym podkreślił znaczenie samorządu i jego konieczność. „Bagnetem zdobywać można, ale się nie usiedzi na nim”. Imieniem zaś świeżo przyłączonych powiatów wyraził gotowość współpracy. Przewodniczący zaproponował wysłanie depesz do P. Prezydenta, do Ks. Prymasa, do Naczelnego Wodza i do P. Premiera. Treść depesz przyjęto.

W następnym punkcie p. starosta krajowy Ludwik Bęgała, sprawujący godność starosty już szesnasty rok, przedstawił w obszernym referacie ustrój, kompetencje i dokonane prace Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego, pod koniec podkreślił charakter gospodarczo-społeczny Samorządu Wojewódzkiego.

Po przerwie nadeszła depesza od posła ziemi kaliskiej, tureckiej p. premiera Składkowskiego bez większego echa. Na wniosek dr. Celichowskiego Sejmik uchwalił depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Teodorowicza.

W wyborach na marszałka Sejmiku wysunięto kandydatury b. posła BBWR p. Michalskiego z Łysini i p. prez. Mikołajczyka Stanisława. Przeszedł nieznacznie większością głosów p. Michalski.

Przewodnictwo dalsze objął nowy marszałek p. Michalski.

W dalszych wyborach wicemarszałkiem został p. dr Czarnecki Zy-

gmunt. Na przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego wybrano p. Rosadę Stefań z Poznania, na zastępcę przewodniczącego — p. Antoniego Baranowskiego z pow. gnieźnieńskiego. Pan Baranowski został wybrany bez głosowania, osoba jego

została wysunięta przez większość ozonową. Opozycja wstrzymała się od głosowania.

W wyborach na członków Wydziału Wojewódzkiego wysunięto dwie listy, pierwszą z dr. Celichowskim Stanisławem na czele, drugą,

ozonową z Janem Morawskim na czele. Pierwsza lista otrzymała 30 głosów i 4 mandaty, druga lista 52 głosy i 8 mandatów.

Z listy pierwszej weszli: dr Celichowski, b. wojewoda poznański; Mikołajczyk Stanisław, prezes W. T. K. R.; Janiszewski, rolnik z obornickiego; Mazur Jan, rolnik ze średzkiego. Z listy drugiej wystawionej przez Ozon weszli: Marchwicki, urzędnik; Swinarski, obszarnik, Zaleski, urzędnik; Mańkowski, robotnik; Piechota, rolnik; Nowakowski, kupiec; Kozielski, rolnik. Rolników z obu list weszło

Na tym zamknięto posiedzenie pierwszego dnia obrad Sejmiku Wojewódzkiego. Wieczorem w salach Bazaru odbył się raut dla posłów, wydany przez Starostwo Krajowe.

W dniu 6 grudnia obradowały w dalszym ciągu komisje, rezultat których podamy w następnym numerze.



Zalety mydła Tukan

1. wyprodukowane z najsłabszych surowców
2. bez jakichkolwiek szkodliwych dla białej domieszek
3. już w fabryce wysuszone
4. niezwykle oszczędne w użyciu
5. w zawsze równej najwyższej jakości.

Z województwa kieleckiego

Niechlujstwo w kieleckim areszcie miejskim

Boże, ile to było hałasu o malowanie płotów! Pan starosta w Olkuszu nawet stracił posadę. Nie pomogły protesty i interwencje organizacji o przywrócenie pana starosty. Był okólnik i miał być wszędzie porządek. Administracja więc pilnowała czystości zewnętrznej. Na przykład w Kielcach, gospodarz domu przy ul. Sienkiewicza 45, musiał w krótkich odstępach czasu malować bramę domu aż trzykrotnie. Administracja bowiem orzekła, że kolor jest nie ładny, więc właściciel domu pomalował bramę na zielono — znowu kolor zielony nie harmonizował, kazano malować po raz trzeci na kolor oliwkowy.

Nie pisalibyśmy o tych drobiazgach, gdyby władze administracyjne wszędzie wykazywały tyle gorliwości. W związku z wyborami do Sejmu aresztowano na terenie powiatu kieleckiego 21 ludowców, którzy przebywali przez pewien czas w areszcie miejskim w Kielcach (u „Wawrzka”).

Otóż posłuchajmy jaką oni dają relację o wymienionym areszcie: „Policja i dozorca otwiera nam cele aresztu — uderza nas wstrętny smród i zaduch. Cella niechlujnie brudna, robi wrażenie chlewa. Na domiar złego po celach roi się od szczurów”.

Może władze administracyjne zainteresują się i tym przybytkiem, bo ponoć on dla ludzi...

CHŁOPI UCZĄ WÓJTA I SEKRETARZA PRAW

W dniu 24 listopada 1938 r. do wsi Domaszowice Wikaryjne gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, przybyli na zebranie przedwyborcze wójt Świerczyński oraz pom. sekretarza z gm. Dąbrowa i zaczęli tłumaczyć chłopom, że ci, którzy są członkami Komisji Wyborczej nie mogą kandydować do Rady Gromadzkiej.

Chłopi jednak nie dali się wykiwać i referentom pokazali broszurę samorządową dra Plekańkiewicza, czym wprowadzili w podziw tych panów.

Czyżby ci panowie nie znali ustawy?

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA LUDOWEGO

W dniu 4 listopada br. policja aresztowała członka Zarządu Powiatowego S. L. na powiat pińczowski Władysława Suwałę, któremu zarzucają bojkot wyborów.

Suwała zwolniony został w dniu 8 listopada 1938 r. po złożeniu 100 zł kaucji.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD MŁODZIEŻY LUDOWEJ

W dniu 18 listopada 1938 r. została przeprowadzona rewizja przez Posterunek Policji z Secemina u członków Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici” Pełki Mieczysława, Gila Adolfa, Gila Zygmunta i Wcisła Jana z Psar, powiatu włoszczowskiego. Rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Dodać należy, że przeszukano wszystkie akta i papiery u sekretarza miejscowego Koła, nawet w koperkach... szukano broni.

Po rewizji aresztowano członka Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego Pełkę Mieczysława i Gila Zygmunta. Po 48 godzinach zostali zwolnieni. Na Posterunku oskarżono ich o bojkot wyborów sejmowych w dniu 6 listopada 1938 r.

Podczas przesłuchania st. posterunkowy Pruchniewicz powiedział: „Ty komunisto będziesz siedział w Berezie, tam cię nauczą być dobrym obywatelem”.

Nowe protesty rolnictwa przeciw przymusowi organizacyjnemu

Z całego kraju nadchodzi ostatnio coraz więcej protestów zorganizowanego rolnictwa przeciw wysuniętemu przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego projektowi wprowadzenia przymusu do ruchu organizacyjnego rolnictwa.

W tych dniach energiczny protest przeciwko przymusowi złożył zjazd prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych na obszarze województwa łwowskiego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W Kieleckim zmarł długoletni abonent „Gazety Grudziadzkiej” i karny ludowiec, sp. Jan Kowalski, lat 63.

Cześć Jego Pamięci!

Rolnicy małopolscy żądają interwencji w sprawie cen zbóż

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Kołomyi zwrócił się do Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego z prośbą o jak najenergiczniejszą interwencję w sprawie cen ziemiopłodów, które grożą katastrofą rolnictwu. O. T. R. w Kołomyi wysunął następujące postulaty, konieczne przede wszystkim do realizacji:

- 1) regulacji oraz podniesienia cen zboża;
- 2) zwolnienia rolników od obowiązków rozlicznych świadczeń, nie objętych ustawami państwowymi;
- 3) starania o zbyt ziemiopłodów i

żyweca po dogodnych cenach; 4) starania o pożyczki zasiewowe i na zakup pasz treściwych w Państwowym Banku Rolnym, którego agendy prowadzone są niesłychanie powolnie, formalistycznie i nie życiowo; 5) ządania wpajania w społeczeństwo zasady, że podstawa nie tylko dobrobytu, ale podtrzymania wszelkich zagadnień, związanych z życiem gospodarczym i obronnością państwa, łączy się i uzależnia ściśle od normalnej egzystencji zarówno małych, jak i wielkich warsztatów rolnych.

WZROST WKŁADÓW PKO

W porównaniu ze stanem wkładów z początku października br. wkłady na dzień 1 grudnia br., jak również liczba oszczędzających w PKO, wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76.4 miln. złotych i wynosił na koniec listopada br. 979.3 miln. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753.2 miln. złotych, a na rachunkach czekowych 226.1 miln. złotych.

W tym czasie wydała PKO 88.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 30. 11. br. ogółem 3. 376.523.

Parobek zamordował swego chlebobawcę

Z Warszawy donoszą:

2 grudnia br. zaalarmowano policję wiadomością o tajemniczym zaginięciu Eugeniusza Hagmajera zamożnego gospodarza ze wsi Wierzbno pod Warszawą. Hagmajer wyjechał 29 listopada br. furmanką do Piaseczna z parobkiem, którego nazwiska rodzina H. nie znała, wiedziała tylko, że ma na imię Mieczysław.

Parobek przyjechał wozem późnym wieczorem sam i oświadczył domownikom, że Hagmajer został w Piasecznie z jakimś znajomym, którego spotkał na targu. Nazajutrz parobek przepadł bez wieści.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i szybko zdołała ustalić, że zbiegły parobek nazywa się Mieczysław Sikora, ma lat 16 i pochodzi z Buska, gdzie ojciec jego ma niewielkie gospodarstwo. Do Buska wyjechali niezwłocznie wywiadowcy pow. wydz. śledczego i znaleziono tam młodego Sikorę ukrytego na strychu. W izbie znaleziono ukryty pistolet automatyczny, własność Hagmajera, jego złoty zegarek na rękę oraz 20 zł.

Z zeznań Sikory wynika, iż Hagmajer zatrudniał u siebie Franciszka Gosa, z zawodu hydraulika, który mając ustawiczne scysje z gospodarzem na tle rozliczeń za wykonane prace, pałał nienawiścią do Hagmajera. Gos podjudzał Sikorę i wreszcie zaproponował mu by... zgładził znie-nawidzonego chlebobawcę. Za to obiecał mu dobrze płatną posadę w jednej ze stołecznych piekarni, uzależnił to jednak od... zgładzenia Hagmajera. Sikora dał posłuch nikczemnikowi, który wtajemniczył go dokładnie przemyślany plan, skradł przede wszystkim rewolwer chlebobawcy i Gos nauczył Sikorę jak ma się obchodzić z bronią.

Morderstwo uplanowano na 29 listopada br., gdy Hagmajer wybrał się z parobkiem do Piaseczna i kupił mu tam ubranie i buty.

Wieczorem ruszyli w stronę domu, powoził Hagmajer rozmawiając z Sikorą, który usadowił się na wozie za jego plecami. Na pół kilometra od Wierzbna, Sikora korzystając, że n aszosie nie było nikogo, wyjął rewolwer, przystawił lufą do tyłu głowy Hagmajera i wypalił. Hagmajer, któremu przeszła mózg, padł trupem.

Po dokonaniu morderstwa Sikora zrewidował kieszenie zabitego, zrabował mu 26 zł, zdarł z ręki złoty zegarek, przykrył trupa słomą i skierował wóz w stronę Skolimowa. Pod Skolimowem koło cegielni zbrodniarz wywłókł trupa z wozu i wrzucił do pobliskiej glinianki, poczym

powrócił do domu, gdzie opowiedział rodzinie Hagmajera bajeczkę o spotkaniu gospodarza ze znajomym.

Dręczony obawą i wyrzutami sumienia, Sikora zbiegł do Buska. Rodzicom oświadczył, że dostał urlop na kilka dni.

Straszną zbrodnią na Wybrzeżu

Wieś Jastarnia poruszona została straszną zbrodnią. W jednym z lokalów odbywało się pożegnanie pewnego nauczyciela.

Gdy towarzystwo, biorące udział w pożegnaniu, opuściło lokal, posterunkowy Policji Państwowej Aleksander Rudziński podszedł do drogerzysty Mariańskiego i położył go wystrzałem z browninga trupem na miejscu. Z kolei posterunkowy Rudziński skierował rewolwer w stronę nauczyciela Teodora Mazurkiewicza, raniąc go ciężko.

Po tych strzałach post. Rudziński oddał jeszcze jeden strzał do siebie, kładąc się również trupem na miejscu.

Wiadomość o okropnej zbrodni posterunkowego Rudzińskiego rozeszła się lotem błyskawicy po całym

Wybrzeżu, wywołując wstrząsające wrażenie.

Bliższych szczegółów oraz tła zbrodni ze względu na dobro toczącego się śledztwa podać nie możemy.

Zakopał się żywcem, by nie robić kłopotu z pogrzebem

Niebywałą inwencję w rodzaju popełnienia samobójstwa wykazał umysłowo-chory, 27 letni Dymitr Iwaniczuk, który w pobliżu jeziora Święte na terenie powiatu lubomelskiego, wykopał sobie najpierw głęboki grób, w którym następnie żywcem się pochował. Przed położeniem się do grobu zażył samobójca większą dawkę esencji octowej, a następ-

Tragiczny wypadek podczas polowania

Puck. Ostatnio wybrał się kupiec Józef Langa ze swym 20-letnim synem Alojzym na polowanie. Młody Langa idąc z nabitą fuzją nagle się potknął i fuzja wypaliła.

Skutki były straszne, gdyż cały ładunek naboju utkwiał w lewej stopie rozszarpując ją na strzępy. Momentalnie też nastąpiło zakażenie krwi.

Mimo okropnych boleści młodzienc doszedł jeszcze o własnych siłach do domu, skąd go przewieziono czym prędzej do szpitala w Wejherowie.

Wszelkie jednak zabiegi lekarzy nie uratowały mu życia i mimo natychmiastowego amputowania nogi nieszczęśliwy zmarł.

Aresztowanie pomocnika szajki bandyckiej

Funkcjonariusze Urzędu Śledczego w Warszawie przeprowadzili rewizję w domu nr 16 przy ul. Klau-dyny na Marymoncie. W jednej z piwnic znaleziono zakopane na znacznej głębokości biżuterię i platerę pochodzące z kradzieży. Przedmioty te zakopał opryszek, znany pod przydomkiem Józef Kogut.

Kogut pozostawał w kontakcie z kilkoma bandami przestępców przechowując skradzione przedmioty i dostarczając im broń i środki nasenne. M. in. dostarczył proszku nasennego bandytom Satorowi i Kostukowi, którzy zostali skazani na

wieloletnie więzienie za usiłowanie zabójstwa i napad rabunkowy na mieszkanie artysty malarza Adama Herszafta. Koguta aresztowano.

Katastrofa samochodowa pod Grodnem

Samochód ciężarowy, kursujący na linii Grodno—Warszawa, uległ katastrofie w pobliżu miasteczka Dąbrowa pod So-kółką. Szofer Kolczyński, chcąc wyminąć przejeżdżającą furmankę, skręcił zbyt gwałtownie i wpadł na przydrożne drze-

wo. Jadący w samochodzie Izak Koszewnik doznał oberwania nogi i połamania rąk. Po przewiezieniu do szpitala miejscowego w Grodnie Koszewnik zmarł.

Szofer Kolczyński i drugi pasażer Werner doznali lekkich obrażeń ciała.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

15)

W żadnej chacie nie zaskrzy-piały drzwi i nie świeciło się w żadnym oknie. Pomilkły niebawem i te psy z młyna. Mogłoby się zdawać, że cała ta rozległa wieś, której zimny blask księżycy nadawał pozor kunsztownej dekoracji z jakiegoś olbrzymiego atelier kinowego, wymarła nagle, wyludniła się doszczętnie.

Ktoś czuwał przecież. Z daleka od strony południowego wału, za którym zbudowana na ziemi, wydar-tej niedawno trzęsawiskiem, stała szkoła wiejska, doleciało przenikliwe gwizdanie.

— Oho! Wódz się niecierpliwi. Głowę daję, że nas tylko brakuje na zebraniu — zaniepokoił się Wilhelm — Spóźniliśmy się przez tę przekle-tą awanturę, a szkoda, bo teraz wię-cej niż kiedykolwiek potrzebował-bym pomówić z Wodzem na osobno-sci.

— O tym wypadku w Teresinku, co? — zagadnął cicho Alfred.

— No, pewnie. Ale nie traćmy czasu! Czy powiedziałem wam dzi-

siejsze hasło? Złoto Renu — szepnął każdemu do ucha, poza tym skomenderował półgłosem:

— Naprzód! Marsz!

Po chwili wszyscy trzej, skrzy-piąc ciężkimi, podkutymi butami podążyli mierzonym krokiem w kierunku szkoły.

ROZDZIAŁ III.

Młodzienc z chartem

Stary park myśliwski oparł się zwycięsko szalejącej nad nim nawałnicy śnieżnej. Huraganowa zamieć nie tylko nie wyrządziła żadnej szkody w pięknym drzewostanie, ale jeszcze dodała mu nowego uroku, zatapiając w powodzi białego puchu. Późny świt zimowy nie zobaczył już ani śladu po dramatycznej walce, jaką stoczył las ze straszliwą lodową wicherą. Pogoda odmieniła się zupełnie jak psotny chłopiec, co, spłatawszy dzikiego figla, przycupnął cicho w kątku, z najniewinniejszą na świecie miną.

W górze głębokim, przeczystym lazurem błękitniało nie skażone żadną chmurką niebo, a słońce, ledwie wyjrzawszy spoza horyzontu od razu zaświeciło tak jaskrawo, że księżna, podszedłszy do okna i odrzuciwszy zasłonę, musiała mimowoli zmrużyć oczy.

Od stóp wzgórza, na którym stał pałacyk, aż hen! po szarzejącą w oddali wstęgę Wisły rozciągał się istny ocean migotliwej bieli śnieżnej. Lasu jakby nie było. Zginął gdzieś bez śladu. Utonął w potopie zwiewnych puchów. Ledwie gdzieś niedaleko wyrzucały się z tego morza połyskliwej białości rozczapierzone, samotne wierzchołki wybujałych ponad inne drzewa potężnych dębów i znaczyła się delikatnym, pastelowym zarysem wspaniała aleja świerkowa wiodąca ku górnej bramie.

Księżna otworzyła oczy i przy-mknęła je po raz drugi. Widok ten wywołał nagle w jej mózgu wizję odległej przeszłości. Zobaczyła bezkresne, ośnieżone rozległe wołyńskie i masywne mury obronne starożytnego zamku. Jakby czyjaś wszech-potężna dłoń wyrwała ją z szarej teraźniejszości i cofnęła wstecz ku tamtym dniom niepowrotnym, kiedy też lśniły w słońcu śniegi, na pozór takie same, a jed-

nak inne. Jakże odmienił się świat... Jakby na jawie posłyszała zawadzi-ki brzęk janczarów. Zobaczyła wypadające z bramy zamku olbrzymie sanie zaprzężone w trójkę koni, rżących z uciechy, buchających parą, pokrytych wiejącą na wietrze błękitnożółtą siatką. I znów usłyszała rozgłosny, dźwięczący pełnią życia okrzyk:

— Hej! Ha! Hej!

W swoim czasie, ech... kiedyś!... na dziesiątki mil około Ostroga nie znalazłbyś człowieka, który by po tym okrzyku nie poznał Wasylę — dworskiego kozaka, co w niebieskiej czerkiesce, szmerowanej żółtymi sznurami, pędził obok sań kniaziów-skich i dodawał animuszu koniom. Ten Wasyl to był taki pocziwy człeczyna, taki był przywiązany do rodziny książęcej, a już dla księżny Natalii gotów by choćby w ogień i nigdy jej nie nazwał inaczej, jak swoją „matuszką - kniahinia”. W oczy jej patrzył, niby wierny pies, od tego czasu zwłaszcza, kiedy „matuszka-kniahinia” do Petersburga w tyli świat pojechała, aby wyjednać dlań zwolnienie z wojska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 8 grudnia 1938 r.
Czwartek: Niepok. Pocz. N. M. P.
 Wschód słońca: 7.30; zachód 15.26
Piątek: Leokadii
 Wschód słońca: 7.31; zachód 15.26
Sobota: NMP. Loretański
 Wschód słońca: 7.32; zachód 15.25

Z DAŁSZYCH STRON

3 WYPADKI HEINE-MEDINA

Urzędy wojewódzkie zarejestrowały znów wypadki choroby paralizu dziecięcego Heine-Medina. Na terenie Małopolski Wschodniej zgłoszono w ostatnim tygodniu 3 wypadki choroby Heine-Medina.

ROZWIĄZANIE ŁOŻY MASOŃSKIEJ W CIESZYNIE

Cieszyn Zach. Na podstawie dekretu Prezydenta R. P. o rozwiązaniu łóż masonskich, władze miejscowe rozwiązały organizację „Szlaraflia”, która mieściła się w dawnym domu niemieckim przy ul. Legionów w Cieszynie Wsch. Działalność tej organizacji była ściśle zakonspirowana. Członkami „Szlaraflii” byli bogaci i wpływowi Żydzi oraz Niemcy. Działalność łóż ograniczała się do Śląska Cieszyńskiego.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
 DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARR
KOWALSKINA
 stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

KOŁA WAGONU PRZEPOLOWIŁY CIAŁO ROBOTNIKA

Dębica. Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się 30 ub. m. o godz. 6.35 rano na przejeździe kolejowym w Kochanowie, koło Dębicy. W czasie postoju pociągu towarowego 30-letni robotnik Władysław Cieśla, zatrudniony w fabryce „Lignoza” w Pustkowie, chciał przejść pod wagonem na drugą stronę toru. Gdy robotnik znajdował się pod wagonami, pociąg nagle ruszył, a koła wagonów przeszły przez Cieśłę, przepalając jego tułów.

SAMOBÓJSTWO PO SPRZECZCE Z ŻONĄ

Iłża. Mieszkaniec wsi Wólka Modrzewska, w pow. iłżeckim, 36-letni Julian Chojnacki, po sprzeczce z żoną pozbawił się życia przez powieszenie.

CZARNA ŚMIERĆ

Katowice. W podziemiach kopalni „Eminencja” w Dębce zabity został zwalami obryzującego się węgla 34-letni ładowacz Józef Barański, zam. w Wełnowcu, ulica Piastów 8. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto i odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Katowicach. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Wyższy Urząd Górniczy.

5-LETNI CHŁOPIEC WYWOŁAŁ POŻAR

Katowice. W domu przy ul. Żwirki i Wigury w Końcicach pow. katowickiego wybuchł na strychu pożar. Ogień spowodował 5-letni chłopczyk Kaczmarczyk, który z płonącym papierosem biegł na strych i podpalił słomę. Ogień zlokalizowała miejscowa straż pożarna. Szkoda wynosi 500 zł.

TAJEMNICZY ZGON NOWORODKA

Katowice. Dnia 3 bm. zgłosił policji lekarz, dr Wolny z Końcyc, że wezwano go w tym dniu do T. B. w Pawłowie, do jego córki, która porodziła nieżywe dziecko. Ze względu jednak na to, że do chorej nie wzywano akuszerki, zachodzi podejrzenie, iż noworodek zmarł śmiercią nienaturalną. Zwłoki noworodka odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach i o wypadku zawiadomiono prokuratora.

Strzeżonemu

nie grozi niebezpieczeństwo. Wadliwa przemiana materii, złogi kwasów, demineralizacja organizmu, podatność na choroby i inne dotkliwe objawy bywają rezultatem braku soli mineralnych w organizmie. **MINEROGEN F. F.** uzupełnia te braki i usuwa skutki demineralizacji. **Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.**

STRZELANINA ULICZNA

Łódź. Na ulicy Pogranicznej w czasie wynikłej awantury postrzelony został w nogę i rękę 34-letni Kazimierz Kaźmierczak, Pograniczna nr 6.

DZIECKO UDUSIŁ SIĘ DYMEM

Łódź. W kolonii Golcze w mieszkaniu Jana Kurzawy 6-letni syn, zabawiając się zapalnikami, spowodował pożar w mieszkaniu. Ogień sąsiedzi jednak ugasił, nie dopuszczając do zniszczenia budynku. Znajdujące się w korycie dziecko, 8-miesięczny Stanisław Kurzawa, udusiło się w dymie.

KATASTROFA BUDOWLANA

Łódź. W Zgierzu wydarzyła się katastrofa budowlana. Przy budowie fabryki należącej do łódzkiej firmy Juliusz Zajfert, w pewnej chwili zawaliło się rusztowanie, na którym pracowali robotnicy. Dwóch robotników Gliński i Wajs runęli z wysokości 2-go piętra na bruk doznając ciężkich obrażeń. Przyczyna katastrofy dotychczas nieustalona.

JESZCZE JEDNA ŁOŻA

Przemysł. Władze administracyjne zarządziły tu zawieszenie i opieczetowanie łóż masonskiej „Humanitas”, pozostającej pod wpływami Bnei Brith.

SKAZANIE 16 LICHWIARZY I POTAJEMNYCH BANKIERÓW PŁOCKICH

Płock. W ostatnich dniach starostwo półckie skazało na grzywny od 500 do 3.000 zł z zamianą do 3 miesięcy aresztu 16 osób (Żydów) za uprawianie lichwy pieniężnej oraz dokonywanie nielegalnych czynności bankowych. M. in. skazany został na grzywnę 3.000 zł z zamianą na 3 mies. aresztu dyrektór żydowskiego Banku Kredytowego, Lewek Kibert.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI

Rybnik. W czasie kłótni z mężem, służąca Szwedowa, zatrudniona w Rybniku u inż. Szramka przy ul. Mikołowskiej, postrzeliła ciężko z rewolweru chlebobawcy w szyję swego męża, którego w stanie groźnym odstawiono do szpitala. Zamachowczyni aresztowana i z polecenia prokuratora osadzono w więzieniu. Szwedowa już od kilku miesięcy nie żyje z mężem i dlatego przyjęła pracę w charakterze służącej.

ZERODNIA I SAMOBÓJSTWO

Radom. Przy ul. Nowogrodzkiej 20 u pp. Zielińskich od kilku lat mieszkał jako sublokator 22-letni Janusz Zdanczewicz, który zalecał się do 18-letniej Janiny Zielińskiej. Podczas ostatniej rozmowy p. Zielińska oświadczyła, że nie wyjdzie za niego za mąż. Zdanczewicz całą noc spędził na mieście, a po przyjeździe rano do domu, strzelił do Zielińskiej, raniąc w ramię. Sądząc, że ją zastrzelił, skierował rewolwer do skroni i celnym strzałem pozbawił się życia. Ranną Zielińską umieszczono w szpitalu.

OGRABILI CHŁOPÓW DO KOSZULI

Radom. W pobliżu Głowaczowa w pow. kozienickim napadło na przejeżdżających wieczorem przez las kilkunastu chłopów kilku zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów ograbili chłopów, zabierając im gotówkę, wieszoną z jarmarku.

Bandyci kazali chłopom rozebrać się i zabrali im ubrania. Jedną z kobiet ukryła się na wozie z gęsiami, dzięki czemu zmyliła bandytów, którzy myśląc, że pobiegła na pobliski posterunek policji zbiegli do lasu. Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła pościg i już podobno schwytano paru opryszków.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Sokółka. Samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Koszelnika z Grodna, w pobliżu osady Dąbrowa wpadł przy wymijaniu furmanki na przydrożne drzewo. Koszelnik został zabity, a jadący z nim Kalciński i Werner — ranni.

ŚMIERTELNE UDERZENIE PIĘŚCIĄ W SKRÓŃ

Siemianowice. W Siemianowicach Śl. na ul. Jagiellońskiej doszło do bójki pomiędzy Konradem Dubielem, Bernardem Strokoszem i Edwardem Peterkiem.

Podczas bójki Strokosz uderzył Peterka pięścią w skroń tak silnie, że ten stracił przytomność i odstawiony do domu zmarł. Strokosz i Dubiel po wypadku zbiegli.

O wypadku powiadomiono prokuratora i wszczęto pościg za ukrywającymi się sprawcami zabójstwa.

W wyniku poszukiwań policja w Siemianowicach zdołała przytrzymać ukrywających się Bernarda Strokosza i Konrada Dubiela. Po przesłuchaniu Dubiela zwolniono, a Strokosza przekazano do dyspozycji władz sądowych. Strokosz tłumaczy się, że był zaatakowany przez Peterka i tylko odepchnął go od siebie, a ten padł tak fatalnie, że w wyniku tego zmarł. Jak było istotnie, wykaże sekcja zwłok.

PRĄD PORANIŁ ZŁODZIEJĄ

Warszawa. Właściciel restauracji przy ul. Nowy Świat 26, Norbert Franko, po otwarcu rano swego lokalu, zauważył leżącego na podłodze w kuchni nieznanego mężczyznę, pogrążonego w głębokim śnie. Okazało się, że jest to zawodowy złodziej 28-letni Teodor Anyszkiewicz, który zakradłszy się w nocy do lokalu restauracji, upił się zrabowanymi trunkami, poczym w chwili, kiedy chciał przeciąć przewody dzwonka alarmowego, znajdującego się koło kasy, przez pomyłkę przeciął przewodniki światła elektrycznego, doznając porażenia prądem.

POPEŁNIŁ HARAKIRI PO ŚMIERCI ŻONY

Wilno. Na wieść o zgonie żony swej w szpitalu popełnił samobójstwo w Wilnie niejaki Kazimierz Giedroń, na wzór japoński, dokonując harakiri. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba.

ZAZIĘBIENIE?

KASZEL, CHRYPKA I KATAR
 uśmierzają „ziół przeciw cierpieniom płucnym”, znaną jako „HERBATA PUHLMANNA”. Także i dla dzieci. Do nabycia w aptekach i drogeriach w cenie 1,65 zł. za paczkę.

Ruch organizacyjny

POW. BRZEŻANY

W dniu 18 grudnia w Kozowej odbędzie się zebranie członków z całego powiatu. Zarządy Grom. przedłożą wykazy członków za legitymacjami na rok 1938 sprawozdanie z pracy organizacyjnej, oraz stan kasy.

Dlatego, iż z początkiem stycznia muszą być ukończone kursa samorządowe na całym terenie powiatu, uprasza się zająć zbórką na legitymacje 1939 i przekazać Zarz. Pow. w dniu zebrania.

Za wszelkie niedociągnięcia czynię odpowiedzialnymi p. prezesów. Początek o godz. 12-tej. Wstęp za legitymacjami.

Wł. Puszkowski, prezes

BACZNOŚĆ POW. KĘPNO

W dniu 13 bm. w Kępnie na sali p. Durniaka odbędzie się o godz. 9-tej kurs samorządowy, na który przyjedzie referent z Poznania.

Wszystkich chłopów na kurs ten zaprasza

Zarząd Pow. S. Ł.

UJĘCIE PODPALACZA

Wilno. Przed kilku tygodniami w maj. Waka Metropolitalna, własność sióstr Benedyktyn, wybuchł pożar z podpalenia. Onegdaj w Wilnie został dopiero ujęty podpalacz, 18-letni Wiśniewski, który przed tym był w majątku parobkiem. Podpalenia dokonał z zemsty za wydalenie z pracy.

Radioprogram z Warszawy.

Piątek, 9 grudnia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 W rytmie czardasa (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży (z Poznania). 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Wiśniewskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi k. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa). 16,35 Jan Brahms: Trio op. 114 — na fortepian, klarnet i wiolonczelę. 17,05 „Atak i obrona w państwie komórek” — pogadanka. 17,15 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz (z Krakowa). 17,45 Praszyskie się podnosi — pogadanka. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Teatr Wyobraźni. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Robert Schumann: „Raj i Perł” — oratorium w 3-ch częściach śl. T. Moore z „Lala Rook”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Sobota, 10 grudnia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Lekkie intermezza (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,35 Sylwetki kompozytorów polskich. 17,35 „Światło zgasło” — pogadanka. 17,45 „Comedian „Harmonists” — imitują orkiestrę... (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 „Irving Berlin i jego piosenki” — reportaż płytowy. 20,00 Marsze, walce i polki w wyk. Ork. Lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał”. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Przy sobocie — po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. W przerwie: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

NA GWIAZDKĘ!



TELEFUNKEN

RADIO

TELEFUNKEN

symbol jakości

Na Gwiazdkę MASZYNY do szycia
Od zł. 140



syst. Singera
 bębnowe na luksusowych podstawach i meblach z gwarancją
 20 letnią, poleca:

POLSKA SPÓŁNA MASZYNOWA
DOBROMASZYN

WARSZAWA, Chmielna 32

Dodajemy bezpłatnie aparaty do haftu, mereżki i cerowania. Opakowanie i dostawa na koszt firmy. Moc listów dziękczynnych.

Żądać bezpłatnych cenników.

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
 obszerna książka zawierająca
 najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
 woj. Słom. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
 w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
 książka ta winna się znaleźć

Uczelny

chłopiec lat 16 poszukuje
 pracy subiekta w sklepie.
 Zgłoszenia: Król Julian,
 Sułoszowa, pow. Olkusz,
 Kieleckie.

Młody ludowiec

pragnący się uczyć, a obecnie bezrobotny, drogą ogłoszenia prosi Czytelników o bezpłatne ofiarowywanie przeczytanych starych książek naukowych, politycznych, powieściowych, map itd. Książki proszę nadsyłać do redakcji „Gazety Grudziądzkiej” pod „Samokształcenie z książek”.

Młyn

kupię, rozbiórę, szczegóły, cena, stan, Pruszków, Szkolna 9a, Krysztopik.

Urzędnik gospodarczy

lub doświadczony gospodarz na gospodarstwo 300 morgów potrzebny od zaraz. Stanowisko samodzielne z pełną odpowiedzialnością. Kaucja wymagalna. Zgłoszenia „PAR”, Bydgoszcz, Mostowa 12 pod „3.000”.

Kawaler

10.000. — poznańska i zgrabna (lat 27) paniątkę z dobrej rodziny, wykształcenie szkoły handlowej, cel matrymonialny. Szczegółowe zgłoszenia, fotografia do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 1024.

Anodówki
DAIMON
 są najlepsze

.....NIEDOŚCIGNIONA DŁUGA ŻYWOTNOŚĆ

DAIMON, Polska Fabryka Ogniw i Baterii
 Sp. z o. o.
 Starogard

STRAJAKI CHŁOPSKIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
 CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
 w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się
 werbowania czytelników dla poważnego
 pisma ludowego.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
 1894 do administracji „Gazety Grudziądzkiej”
 Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
 nr. 9 m. 9

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIĄDZKIEJ

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTER
GASECKIEGO
GRYPY, PRZEBIECZENIA
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT
 ŁADUNEK PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH

Targowica w Poznaniu

Poznań, 6. 12. 1938 r.

Spędzono 366 sztuk bydła, 1863 świń,
 524 cieląt, 189 owiec; razem 2942 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie
 z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieopr.	66—74
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	50—60
Mięsiste tuczone starsze	44—48
Miennie odżywione	36—40

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	44—46
Miennie odżywione	34—40

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	68—74
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone dobrze odżywione	40—44
Miennie odżywione	20—28

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66—74
Tuczone mięsiste	50—60
Nietuczone dobrze odżywione	44—48
Miennie odżywione	36—40

Młodzież:

Dobrze odżywione	36—40
Miennie odżywione	34—36

Cielęta:

Najprzedsniejsze cielęta wytuczone	76—86
Tuczone cielęta	70—74
Dobrze odżywione	60—68
Miennie odżywione	44—54

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—62
Dobrze odżywione	—

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	98—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	92—96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	88—90
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi	80—86
Maciory późne kastraty	80—90

Przebieg targu spokojny.

Notowania giełdowe ziem i opłatów

z dnia 6 grudnia 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszonica	22,25	22,75	18,25	18,75	19,85	20,10	19,25	19,50
Zyto	13,75	14,—	13,40	13,65	16,—	16,50	15,—	15,75
Jęczmień	16,75	17,—	16,—	16,50	17,75	17,50	15,50	15,75
Jęczmień brow.	18,25	18,50	17,25	17,75	14,50	15,—	18,25	19,25
Owies I. stand.	15,75	16,25	15,—	15,50	16,50	17,—	—	—
Mąka pszenna 65%	34,50	36,—	30,50	33,—	34,50	35,50	24,50	25,50
Mąka żytnia 35%	26,50	27,—	22,25	23,75	26,75	27,25	—	—
Otręby pszen. grube przem.	10,50	11,—	10,50	11,—	9,75	10,—	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9,25	9,75	10,—	11,—	9,25	9,50	—	—
Rzepak zimowy	42,—	43,—	41,—	42,—	—	—	—	—
Groch zielony (Foiger)	27,—	29,—	25,—	27,—	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktor	29,50	32,—	25,—	29,—	3,—	35,—	29,—	30,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,—	13,50	12,75	13,75	12,50	12,75	—	—
Makuchy lniane w taflach	20,—	20,50	19,75	20,75	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	4,—	4,50	3,—	3,50	—	—	—	—
Gryka	17,50	18,—	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,75	2,25	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,75	3,—	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	4,75	5,25	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	7,25	7,75	5,75	6,25	—	—	—	—